

Raina próbuje ponownie

Jane Choate

(Historia oparta na faktach)

Ta historia wydarzyła się w USA.

Raina ponownie przeczytała Rulotkę w szkole. Konkurs na esej: *Wygraj bezpłatny wyjazd do Nowego Jorku!*

Był to konkurs dla uczniów w wielu szkołach w okolicy. Raina wyobrażała sobie siebie w Nowym Jorku, otaczające ją drapacze chmur i Statuę Wolności w pobliżu. Chciała tam pojechać!

„To już ostatni raz, kiedy spróbowałam czegoś nowego”, powiedziała Raina.

„Powinnaś wystartować”, powiedziała Sydney. „W naszej klasie jesteś najlepsza w pisaniu!”.

Słowa Sydney sprawiły, że Rainie było bardzo miło. Nie wiedziała zbyt wiele o pisaniu esejów. Chciała jednak spróbować. Po szkole Raina usiadła przy biurku. *Stuk, stuk, stuk*. Stukała ołówkiem w kartkę, rozważając swoje pomysły. W końcu zaczęła pisać.

Ukończenie tego zadania zajęło Rainie cały tydzień. Jednak z pewną pomocą mamy w końcu poczuła się gotowa, aby zgłosić swój esej.

Minęło kilka tygodni. Raina była podekscytowana sprawdzeniem wyników. Być może wkrótce uda się do Nowego Jorku!

„Do konkursu przystąpiło ponad stu uczniów”, powiedział pan Wright, stojąc na środku klasy. „Dziękuję wszystkim, którzy napisali esej”.

Serce Rainy zabiło mocniej. „Chociaż żaden z naszych uczniów nie wygrał konkursu, Raina znalazła się

w pierwszej piątce wszystkich uczestników. Gratuluję, Raina”, powiedział pan Wright.

Raina uśmiechnęła się, a jej koledzy klaskali. W głębi duszy była jednak niezadowolona. Bycie w pierwszej piątce nie równało się z wygraną. Jej marzenie o zobaczeniu Nowego Jorku prysnęło.

Kiedy Raina wróciła do domu, opadła ciężko na kuchenne krzesło stojące tuż koło rodziców. „Przegrałam konkurs”, powiedziała. „To już ostatni raz, kiedy spróbowałam czegoś nowego. Będę zajmować się tylko tym, w czym wiem, że jestem dobra”. Zakryła głowę rękami.

„Przykro mi, że nie wygrałaś. Mama i ja jesteśmy bardzo dumni z ciebie, ponieważ spróbowałaś”, powiedział tata. Usiadł obok Rainy. „Czy pamiętasz, jak kilka lat temu byłem bez pracy?”.

Raina przytaknęła.

„Ubiegałem się o wiele stanowisk i nie zostałem zatrudniony na żadnym z nich”, powiedział tata. „Czułem się zniechęcony”.

Raina podniosła głowę. „Naprawdę?”.

Tata przytaknął. „Ale nie poddałem się. Po długim czasie znalazłem doskonałą pracę. Ale nie byłoby to możliwe, gdybym przestał próbować”.

Mama położyła dłoń na plecach Rainy, pocieszając ją. „Czy wiesz, ile historii wysłałam do różnych czasopism?”, zapytała. „A ile zostaje odrzuconych? Ale nie mogę się poddać, jeśli chcę, aby moja praca została opublikowana. Pisanie jest dla mnie ważne, więc próbuję dalej”.

Raina zawsze uważała, że jej rodzice są dobrzy we wszystkim, co robią. Nigdy nie wiedziała, że oni też zaznali odrzucenia.

Wciąż była smutna, ale wydawało się niemądre *nigdy* znowu nie spróbować niczego nowego. Nie tego pragnął dla niej Ojciec Niebieski. Raina zdecydowała, że się nie podda. Mogła spróbować czegoś więcej, nawet tego, czego od razu nie zrobiła dobrze.

„Myślę, że ponownie stanę do konkursu w przyszłym roku”, powiedziała Raina. Przegrana w konkursie nie musiała być końcem jej marzeń.



Raina podeszła do biurka i podniosła ołówek. Pisanie było całkiem fajne. *Stuk, stuk, stuk*. Co zatem mogłaby jeszcze napisać? ●



„Pan kocha wysiłek, a za wysiłek są nagrody, których nie możemy dostać w inny sposób”.

Prezydent Russell M. Nelson cytowany w przemówieniu Joy D. Jones, „Szczególnie zaszczytne powołanie”, *Liahona*, maj 2020, str. 16.